Nr. 12. Lwów, dnia 11 kwietnia 1908 r. Rok VI.

ADRES: Wydawnictwo »GMINY« We Lwowie

GMINA

TYGODNIK POŚWIĘCONY INTERESOM GMIN I RAD POWIATOWYCH

Całoroczna przedpłata Z DOSTAWĄ 6 koron

Założyciel: *Tadeusz Romanowicz.* Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Maryan Orłowski.*

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę praktykanta konceptowego z roczną płacą (2400) dwa tysiące czterysta koron i dodatkiem aktywalnym w kwocie (400) czterystu koron rocznie.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci wykazać się mają:

1) że nie przekroczyli 40 roku życia;

2) dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież znajomością języka niemieckiego;

3) obywatelstwem austryackiem;

4) świadectwem zdrowia przez c. k. lekarza powiatowego wydanem lub przez niego potwierdzonem;

5) świadectwem moralności;

6) że ukończyli Wydział prawa i złożyli wszystkie trzy egzaminy rządowe z dobrym postępem.

Powyższa posada nadaną będzie na razie prowizorycznie.

Podania w sposób powyższy udokumentowane wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Drohobyczu do dnia 30 kwietnia b. r. włącznie.

Z Wydziału powiatowego.

W Drohobyczu, dnia 14 marca 1908.

KONKURS.

L. 1190.

Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kasyera względnie likwidatora kasy Wydziału powiatowego. Do posady kasyera przywiązaną jest stała płaca (2000) dwa tysiące koron rocznie i dodatek aktywalny w kwocie (300) trzysta koron rocznie. Do posady likwidatora przywiązaną jest stała płaca (1600) tysiąc sześćset koron roczn e tudzież roczny dodatek aktywalny w kwocie (300) trzysta koron. Nadto do każdej z tych posad przywiązane jest pięć czterolecí w wysokości 10 procent pobieranej płacy Uzyskane czterolecia zaliczone będą do emerytury. Posada kasyera względnie likwidatora nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, potem przy zadawalniającem spełnianiu obowiązków nastąpi stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań, które do Wydziału Rady powiatowej w Drohobyczu wnosić należy, upływa z dniem 28 kwietnia 1908.

Podania te udokumentować należy:

1) metryka urodzenia;

2) dokładną znajomością obu języków krajowych tudzież języka niemieckiego;

3) świadectwem zdrowia przez c. k. lekarza powiatowego wydanem lub przez niego potwierdzonem;

4) Prawem obywatelstwa austryackiego;

5) Świadectwem moralności;

6) Świadectwem egzaminu z rachunkowości państwowej.

Ponadto kandydat w podaniu swem wyraźnie oświadczyć winien czy na wypadek, gdyby posada kasyera komu innemu nadaną została, kompetuje o posadę likwidatora.

Drohobycz, dnia 14 marca 1908.

Z Wydziału powiatowego.

OBWIESZCZENIE.

L. 332.08.

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z dnia 2 października 1907. L. 99704 Wydział powiatowy w Dobromilu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Nowemmieście.

Okręg sanitarny Nowomiejski obejmuje następujące miejscowości w powiecie dobromilskim: Nowemiasto, Posadę nowomiejską, Komarowice, Grodzisko, Grabownicę i Przedzielnicę, zaś w powiecie starosamborskim: Błożew Górną, Wełczę Dolną, Kaniów i Towarnik.

Lekarz okręgowy obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Do posady tej przywiązana roczna płaca 1000 koron, tudzież ryczałt na objazdy 450 koron od gminy. Nowegomiasta dodatek na mieszkanie 300 koron, a nadto prawo do emerytury, względnie

pensya wdowia i zaopatrzenie osieroconych dzieci z funduszu powiatowego w myśl etatu urzędniczego, względnie statutu emerytalnego.

Ubiegający się winni wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego podanie najdalej do dnia 15 kwietnia b. r. i oprócz zdatności fizycznej i nie przekroczonego wieku lat 40 wykazać się prawem obywatelstwa austryackiego, dyplomem doktora medycyny, uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej, nieskazitelnością charakteru, znajomością języków krajowych i najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim. Pierszeństwo zastrzeżone posiadającym dwuletnią praktykę, względnie służbę w szpitalu powszechnym lub egzamin fizykacki.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 25 lutego 1908.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej.

Kandydaci na tę posadę winni wykazać:

1) że nie przekroczyli 40 lat życia;

2) że złożyli trzy egzamina prawnicze, mianowicie: historyczno-prawniczy, sądowy i polityczny;

3) Wykazać się ponadto z odbytej praktyki w dziale administracyjnym;

4) że oprócz znajomości języka polskiego biegli są w języku niemieckim w słowie i piśmie.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 3000 kor., oraz prawo do trzech pięcioleć po 3000 kor. każde, a nadana zaś zostanie na jeden rok prowizorycznie, poczem w razie odpowiedzenia wymogom może nastąpić stabilizacya.

Podania udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Łańcucie do dnia 15 kwietnia 1908.

Z Wydziału powiatowego.

Łańcut, dnia 8 marca 1908.

Z PRAKTYKI.

Przynależność do gminy.

Pismem z dnia . . . . odniosła się Zwierzchność gminna w A... do Zwierzchności gminnej w K... o przyjęcie J. G. wraz z żoną i małoletniemi dziećmi do związku przynależności gminnej w K. a to na podstawie par. 3 ustawy z dnia 5 grudnia 1896 Nr 222 dz. u. p.

Wedle zawiadomienia Zwierzchności gminnej w K. z dnia . . . . tamtejsza Rada gminna uchwałą powziętą na posiedzeniu z dnia . . . . odmówiła powyższemu żądaniu.

Przeciw tej uchwale wniosła Zwierzchność gminna w A. rekurs do c. k. Starostwa w B.

Rekurs ten mimo upływu 3 lat nie został dotychczas rozstrzygnięty a na dwukrotne prośby Zwierzchności gminnej w A. o przyspieszenie załatwienia tego rekursu otrzymała taż Zwierzchność gminna zawiadomienie z dnia . . . . od c. k. Starostwa w B. za pośrednictwem c. k. Starostwa w W., do którego gmina A. należy o będących w tej sprawie dochodzeniach w toku z pouczeniem, że Zwierzchność gminna w A. winna swe pisma wnosić do c. k. Starostwa w W. do którego gmina A. należy, i że bezpośrednie korespondowanie z c. k. Starostwem w B. sprzeciwia się przepisom o postępowaniu władz politycznych.

Zachodzi atoli pytanie, czy pouczenie to jest w odnośnych przepisach prawnych uzasadnionem.

Naszem zdaniem odpowiedź na to pytanie powinna być przeczącą.

Zwierzchność gminna bowiem w A. nie działa w danym wypadku jako władza służbowa podporządkowana, lecz występuje imieniem gminy jako strony prywatnej z żądaniem wydania orzeczenia po myśli paragrafu 6 now. do ustaw. o przyn. a że przeciw temu orzeczeniu przysługuje jej prawo odwołania się do wyższych instancyj wskazuje to najlepiej na jej charakter prywatny, wobec czego w takich sprawach nie potrzebuje używać pośrednictwa swej władzy politycznej, do okręgu której należy a nawet pośrednictwo takie ze względu na terminy rekursowe jest wykluczone.

Upraszamy przeto o zamieszczenie powyższej sprawy w tygodniku „Gmina“ wraz z uwagami świetnej Redakcyi.

Burmistrz:

Antoni Wietrzny

ODPOWIEDŹ.

W formalistyczno-biurokratycznem załatwieniu tej sprawy przez c. k. Starostwo w B. nie tylko że nie widzi się słuszności, lecz przeciwnie przeważa zapoznanie zasady prawnej, że gmina A. jako podmiot prawny, jest uprawnioną do wnoszenia podań, petycyj i wniosków jak każda prywatna strona. Starostwo w B. w tym wypadku, ze względów zresztą błahych, nie uczyniło zadość przepisom o swojszczyźnie, zatem zbłądziło rzeczowo, podkopując wartość i pow·gę ustawy ze szkodą gmin obu.

Samo Starostwo błądzi na pewno, wbrew przepisom — latami... prowadząc dochodzenia!

Takie sprawy należy w interesie gmin najspieszniej załatwiać, raczej w krótkiej drodze działać, byle nie zwlekać i nie utrudniać bezcelowemi formalnościami.

Do tej sprawy wrócimy we właściwym czasie.

Redakcya Gminy.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ BURMISTRZA

za odpowiedzi na interpelacye Radnych.

Ustawy, względnie statuty gminne wkładają na naczelników gmin obowiązek, względnie odpowiedzialność — nie tylko za ich czynności osobiste, lecz i za jakość całości gospodarki gminnej.

Ta odpowiedzialność jest bardzo znaczną. Może ona sięgać aż do karnosądowej odpowiedzialności z jednej a obowiązku odszkodowania materyalnego z drugiej strony.

Jest atoli burmistrz ponadto moralnie odpowiedzialnym za honorowe traktowanie swego urzędu jako naczelnika gminy. Każde bowiem ośmieszenie się, każde narażenie godności osobistej burmistrza, spada hańbą w wyższym i niższym stopniu na całość gospodarki gminnej a zwłaszcza na Radę gminną.

Burmistrz musi np. być prawdomownym. Zwłaszcza na posiedzenie Rady nie wolno mu kłamliwie i wymijająco przedstawiać czy to Radzie, czy interpelującym Radnym, stan pewnej sprawy gminnej. W przeciwnym razie narusza obowiązek prostej uczciwości, lecz w danym razie — okłamując Radę popełnia nadużycia władzy urzędowej.

Nie wolno mu też szafować obietnicami, skoro nie ma pewności dotrzymania słowa.

W tej mierze podamy jako jaskrawy przykład dla przestrogi burmistrzów, uwagi jednego z bardzo poważnych reprezentantów miasta Krakowa.

Radca ów pisze:

Forma interpelacyi ma poważne znaczenie w życiu reprezentacyjnem. W parlamencie, Sejmie, Radzie powiatowej czy miejskiej, służy do poruszenia, przypomnienia i przyspieszenia rozlicznych spraw. Posługują się interpelacyami także członkowie naszej Rady w tem przekonaniu, że zapewnienia, poczynione z trybuny prezydyalnej, będą dotrzymane i spełnione. Tymczasem rzeczywistość wskazuje, jak często są one tylko...... obietnicami.

Warto w tej mierze przytoczyć parę przykładów z „Dziennika rozporządzeń m. Krakowa“:

Dnia 7 lutego 1907, radca dworu Henryk Matusiński zapytał prezydyum, czy w myśl uchwały Rady miasta z lutego 1906 r. zebrał magistrat potrzebny materyał w celu przeprowadzenia reformy regulaminu obrad Rady m. Krakowa i w jakiem stadyum znajduje się reforma pragmatyki służbowej dla urzędników i sług magistratu?

Na interpelacyę odpowiedział prezydent, że udano się do innych gmin o informacye co do regulaminu obrad, a wreszcie co do pragmatyki służbowej dla urzędników magistratu i służby miejskiej, zebrano materyał, przydzielono go jednemu z wyższych urzędników i zakreślono mu termin do ukończenia referatu. Do połowy marca referat będzie gotów.

Zapewnienie prezydenta okazało się „obietnicą“; nie tylko do połowy marca, ale do końca października nie zostało spełnione. Dlatego d. 19 listopada r. 1907 radny prof. Dr Fierich wniósł dalsze w tej mierze zapytanie i usłyszał odpowiedź, że między innemi i ta sprawa jest „w toku“.

Rok minął od pierwszego zapewnienia, a dotąd nie zostało spełnione; nawet nie zawiadomiono Rady, dlaczego tak się przeciąga załatwienie ważnej sprawy dla urzędników i służby.

Równie zajmujące są losy statutu emerytalnego dla artystów sceny krakowskiej. Jeszcze w roku 1904 i to z początkiem podnoszono tę sprawę w Radzie m. Krakowa. Było to za rządów prezydenta Friedleina; nie załatwiono jej wówczas i spadkiem przeszła na nowe prezydyum. Na posiedzeniu Rady miasta d. 17 maja 1906 r. podniesiono w Radzie, że „sprawa statutu emerytalnego artystów teatru miejskiego nie może się doczekać urzeczywistnienia“.

Prezydent miasta odpowiedział, że ministerstwo nie zatwierdziło przygotowanego projektu i trzeba będzie wypracować nowy elaborat.

Niestety do dziś dnia nie przedłożono Radzie tego nowego elaboratu.

Ogólnem i słusznem jest narzekanie na magistracką biurokracyę, na przewlekłą manipulacyę. Doprowadziła ona do niezwykłego odkrycia, że w magistracie zalegały po kilka lat akta. niektóre nie doczekały się nawet załatwienia. Na posiedzeniu Rady miasta d. 17 kwietnia 1907 r. prezydent oświadczył gotowość współdziałania w tym kierunku, aby administracya miejska było uproszczoną. Do uproszczenia administracyi należy niezawodnie także zreformowanie przewlekłej i kosztownej manipulacyi, dokonane już np. w sądownictwie. Przez kilka następnych miesięcy nie pokazało się żadne istotne zarządzenie, dlatego r. m. Rosenblatt na posiedzeniu d. 15 października wniósł zapytanie, co się dzieje z zapowiadaną reformą.

Imieniem prezydyum odpowiedział dyrektor magistratu p. Grodyński, wskazując, że projekt reformy manipulacyi już gotowy oddano do druku i że najdalej w grudniu będzie przekazany sekcyi prawniczej, a następnie przedłożony Radzie miasta. Dotąd nie spełniła się obietnica w tak ważnej sprawie, uczyniona pod powagą prezydenta miasta d. 15 października 1907 r.

Turyści i mieszkańcy Krakowa znają domki przy kościele św. Idziego. Dzisiaj przedstawiają one ruinę, a grona kompetentne pragną widzieć je należycie urządzone i zachowane. Nieprędko ziszczą się ich nadzieje, jeżeli dalej sprawa ich uratowania pójdzie tem samem tempem i równą gorliwością będzie otaczana przez zarząd miasta. Domki te, jak wiadomo. skazano na zburzenie dn. 18 lipca 1905 r. Zaprotestowały prze-

ciwko tej uchwale wszystkie instytucye, mające związek ze sztuką i otaczające opieką stary Kraków. Wskutek tych pism prezydent Dr Leo oświadczył na posiedzeniu Rady m. Krakowa dnia 7 grudnia 1905 r., że wskutek nadeszłych protestujących przeciw zburzeniu pism, przekaże sprawę sekcyi prawniczej, celem zbadania postanowień kontraktu w tym kierunku, czy gmina musi zburzyć wymienione domki.

Na posiedzeniu pełnej Rady dnia 29 marca 1906 r. interpelował r. Bandrowski, jak się zakończy sprawa budynków przy kościele św. Idziego? Prezydent miasta Dr Leo dał obszerniejsze wyjaśnienie, wskazując, że stan budynków nie jest groźny, że zgłosiły się dwa stowarzyszenia: jedno duchowne, drugie świeckie, o odstąpienie tych budynków na pomieszczenie tam przytułku. Zaznaczył jeszcze prezydent, że jest nadzieja, iż OO. Dominikanie zgodziliby się na pomieszczenie w odnowionych budynkach instytucyi katolickiej o celach humanitarnych. Główny ustęp odpowiedzi brzmiał, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad sekcyi prawniczej.

Ponieważ nic o obradach sekcyi prawniczej nad tą sprawą nie było słychać, więc pojawia się po upływie kilku miesięcy nowa interpelacya. Na posiedzeniu Rady dnia 31 października radny Maciołowski zapytuje prezydenta z powodu złego stanu budynków przy kościele św. Idziego i wskazuje, że spadają z nich cegły i grożą bezpieczeństwu przechodniów.

Prezydent „wyjaśnił“, że sprawę odesłano do sekcyi prawniczej, celem gruntownego zbadania interppretacyi kontraktu, zawartego z OO. Dominikanami. Dodał prezydent, że przeprowadza „pewne studya techniczne“, które pozwolą może sprawę tę załatwić w inny sposób.

Do dziś dnia nie słychać o jakichkolwiek naradach lub uchwałach sekcyi prawniczej w tej mierze; nie słychać też o wynikach „studyów technicznych“.

Grono radnych postanowiło dążyć do unormowania kontroli administracyi gminnej. W tym celu radny prof. Dr Fierich na posiedzeniu Rady dnia 18 kwietnia 1907 r. przedstawił życzenie, aby prezydent w najkrótszym czasie przedłożył sekcyom Rady miejskiej wnioski w przedmiocie wykonania § 59 lit. b) i § 75 ust. 3 statutu miejskiego, tyczących się kontroli we wszystkich gałęziach administracyi miejskiej.

Prezydent oświadczył, że magistrat zastanowi się nad podniesionymi przez prof. Dra Fiericha postulatami. Niewiadomo, czy magistrat w istocie zastanawiał się nad tą ważną sprawą; kilka miesięcy minęło bez jakichkolwiek w tej mierze enuncyacyj ze strony prezydenta. Radny Fierich ponownie na posiedzeniu d. 18 listopada 1907 r. zaznaczył, że w miesiącu kwietniu b. r. podczas dyskusyi budżetowej — na zapytanie mowcy — dał zapewnienie p. prezydent, iż będzie rozpatrzoną w magistracie sprawa kontroli przez sekcye tych gałęzi administracyi miejskiej, którz albo wogóle żadnej kontroli nie ulegają, albo tylko kontroli niedostatecznej. Zachodzi przeto pytanie: Czy materyały potrzebne zostały zebrane i kiedy będą wnioski przedłożone? Z tą sprawą łączy się sprawa rewizyi zakresu działania poszczególnych sekcyj Rady miasta. Stan rzeczy, który istnieje w pewnych sekcyach, jest wprost nieprawidłowy. I tak np. zakres działania sekcyi prawniczej przeważnie wypełniają sprawy, nie będące w związku z myślą przewodnią tej sekcyi, np. sprawy o datki z łaski, zaopatrzenia z łaski i t. d.; natomiast sprawy wybitnej doniosłości prawniczej przychodzą pod obrady Rady miasta z pominięciem sekcyi prawniczej. W ostatnim roku w ten sposób przyszły pod obrady Rady miasta sprawa regulaminu dla targowicy, dla komisyi co do sprzedaży gruntów pofortyfikacyjnych, regulaminu dla akcyzy obejmującego około 100 paragrafów i t. d. Wszystkie te regulaminy w większej części miały podkład prawniczy. — Prof. Ferich zwrócił się z apelem do prezydenta i wyraził życzenie, aby prezydyum w porozumieniu z przewodniczącymi sekcyi zastanowiło się nad myślami wytycznemi przy rozdziale zakresu działania sekcyi, a następnie przedłożyło wnioski. — Przy przeprowadzeniu tych zmian powinny być myślą przewodnią: racyonalność postępowania i względy dyktowane istotą rzeczy, a nie — jak dotychczas — biurokratyzm.

Po wysłuchaniu wywodów mowcy, prezydent odpowiedział, że uznaje za słuszne wszystkie podniesione przez mowcę sprawy i zaznaczył, że są w toku.

Dotąd nie czytaliśmy, ani słyszeliśmy, jak ten „tok“ się przedstawia i czy go przedewszystkiem wdrożono. Od 18 listopada upłynęło przeszło 4 miesiące, akcya zaś w pierwszorzędnych dla gminy sprawach, poruszonych przez radnego prof. Dra Fiericha, nie ujrzała światła dziennego.

Tych kilka przykładów świadczy najlepiej o systemie wyjaśnień i odpowiedzi na interpelacye. Nie ulega wątpliwości, że zasługuje on na poważną i stanowczą krytykę, a nie licuje bynajmniej z powagą trybuny prezydyalnej. Nie powinny z niej w ważnych sprawach padać obietnice, które giną niebawem w fali niepamięci.

Omyłki druku.

W Nr 11 „Gminy“ na str. 71 w wierszu 11 od góry ma być „Rada powiatowa“ — nie zaś państwa.

W Nr 7 „Gminy“ na str. 42 w ostatnim wierszu u dołu ma być słowo: „nieogniotrwały“. Ten błąd druku sprostowaliśmy zresztą w 8 numerze „Gminy“ z 23 lutego 1908.

Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie.